

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
*** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, zleń Warszawa. Telefon № 62
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dr. Henryk FRENKIEL

Choroby oczu i operacje oczne.

Przyjmuje prywatnie w Łowickiej Kasie
Chorych w poniedziałki 9—11^{1/2}, rano,
i czwartki 7—9 wieczorem. 4—4

O stosunek do wojska.

„Gaz. Warszawska” podaje w № 366 co następuje:

„Polska znajduje się w takim położeniu geograficznym i w takich warunkach międzynarodowych, że pełna gotowość do walki zarówno wojska, jak całego organizmu państwowego, jest najwyższym nakazem narodu i państwa. Nie chodzi mi tu w tej chwili o pogotowie materialne lecz o gotowość moralną.

Bez wzajemnego duchowego przeniknięcia się i zrozumienia społeczeństwa cywilnego i wojska nie może być mowy o gotowości moralnej. Społeczeństwo, nie rozumiejące konieczności ofiar dla wojska i potrzeb obrony państwa, nie będzie nigdy gotowe moralnie do walki, która w naszych warunkach będzie walką o egzystencję. Tego uczucia wspólnoty losu pomiędzy społeczeństwem cywilnym a wojskiem dotąd—mimo pewnych pozorów niema. Sanacyjne „rodziny wojskowe” nie są przecież przejawem takiej wspólnoty.

Dużo winy ponoszą tu obydwie strony. Społeczeństwo grzeszy nie tylko brakiem zrozumienia różnych niedomagań wojska, w szczególności—korpusu oficerskiego, tworzonego przecież w warunkach wręcz rewolucyjnych z nieodłącznym w tych warunkach pomieszaniem układu społecznego (zjawisko, które zresztą w wielu innych zawodach również da się obserwować). Grzeszy ono również tym chłodem i nieufnością, na które oficer, pragnący utrzymać bliższy kontakt ze społeczeństwem cywilnym, prawie zawsze natrafia. U większości społeczeństwa serca dla wojska, za wyjątkiem dni parad i szumnych uroczystości niema.

Ten stan rzeczy winien ulec radykalnej zmianie. Nie można przecież żywić nieufności do ludzi, którym w chwili krytycznej trzeba będzie oddać do prowadzenia w walkę miliony współobywateli.

Zrozumiałe jest, że społeczeństwo obdarza głęboką, zresztą całkowicie uzasadnioną, nieufnością wielu dzisiejszych wojskowych. Nie można jednak, pod grozą najfatalniejszych skutków, przelewać tej nieufności na samą instytucję wojska. Tępić należy, co jest złego w wojsku, ale troskliwie należy hodować i pielęgnować samą ideę wojska.

Zrozumienia tego postulatu należy oczekiwać w pierwszym rzędzie od kół narodowych, powołanych z racji swej ideologii, do propagowania w społeczeństwie cywilnym idei wojska narodowego,
Żołnierz”.

Jeszcze o Związku Zawodowym Buchalterów-Polaków.

Ustrój Państw nowożytnych, warunki życiowe obecnych czasów wymagają od swych obywateli wyłączenia wszystkich sił, jak to fizycznych, tak i intelektualnych. Nie potrzeba chyba dowodzić, że praca pojedyncza, choćby najzdolniejszej jednostki, przy największym wyłączeniu sił, nie może dać tych owoców, co praca zbiorowa. I tylko wspólnie, przy zespoleniu wszystkich w jedno, możemy osiągnąć maksimum tego, do czego dążymy. W myśl tych zasad powstał Związek Buchalterów-Polaków, z działalnością którego mam zamiar tu oznajomić.

Związek wydaje pismo „Buchalter Polski”. W piśmie tem, nie tylko buchalter, lecz każdy przemysłowiec, kupiec, rolnik znajdzie dużo pożytecznych wskazówek i wiadomości. Prenumerata wynosi kwartalnie 4 zł. 50 gr. (Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie.)

Urządza wieczory dyskusyjne, na których buchalterzy wygłaszają referaty i odczyty z dziedziny księgowości, a także handlu, przemysłu i rolnictwa. Stenogramy z tych wieczorów każdy członek Związku może nabywać za 1 zł. 20 gr. miesięcznie.

W 1929 roku Związek zorganizował kurs biegłych sądowych buchalterów, poczem zostało mianowanych decyzją Prezesa Sądu Apelacyjnego 26 członków Związku biegłymi Sądowymi.

W tym że roku zwołał I-szy Zjazd Wszechpolski Buchalterów-Polaków w Warszawie, a 1. 2. 3. listopada tegoż roku zorganizował pokaz buchalterji przebitkowej różnych systemów.

Przy Związku jest Oddział Pośrednictwa Pracy. W kwietniu 1931 r. Związek zwołuje II-gi Wszechpolski Zjazd Buchalterów-Polaków, głównym zadaniem

niem którego będzie omówienie i zadecydowanie projektu prawa o ochronie tytułu i zawodu buchaltera w Polsce.

W tymże czasie będzie zorganizowany pokaz buchalterji przebitkowej.

Ze studja „Polskiego Radja” w Warszawie prezes Związku A. Szyller raz na miesiąc wygłasza w „Kwadransie Buchaltera” różne wiadomości z zakresu buchalterji.

Te trochę wiadomości o Związku Buchalterów-Polaków dostatecznie świadczą o nader pożytecznej działalności Związku nawet przy niewielkiej ilości członków i małych środkach materialnych. Jak by ta praca wyglądała, gdyby wszyscy buchalterzy-polacy i ich pomocnicy z całej Polski byli członkami Związku i wzięli udział w tej pracy, niech każdy sam sobie uprzytomni.

E. Grzybowski.

Życzenia noworoczne.

Na gruzach niecnoty rozsiadł się Rok Nowy a myśli znów świeże tłoczą się do głowy....
 bo i któż znów bracia dziś odgadnąć może
 co on nam przyniesie? Czy też szczęścia zorze
 opromienią blaskiem naszą Polskę całą?
 Czy jej lud piastowy okryje się chwałą?
 Czy zło przewycięży szczerą światła wola?
 Czy świeża ruń skąpie żyzne nasze pola?..
 dorodną pszenicą zafaluje lany?..
 Któż na to odpowie bracie mój kochany?..
 A może... a może.. może z Jego ręki?..
 czekają nas same nieszczęścia, udręki?..
 jaki los przyniesie rok ten dla Ojczyzny
 czy zagoi srogie bratobójcze blizny
 I roznieci w sercach naszych — dziadów wiarę..
 Czy ściągnie gniew Boży i za grzechy karę..
 Niestety tych pytań odpowiedź nie gładka
 to Boskich wyroków nieznana zagadka...

Lecz bracia rodacy krzepmy się nadzieją
 że dni lepszych czasów Polsce zajaśnieją,
 Zło jej wyrządzone już się nie powtórzy
 już nic przeciw bratu brata nie podbuży
 a duch bratniej zgody wzniesie w nasze progł
 dawno pożądany szczęścia pokój błogi....
 Zatem bracia drodzy aby się ziściły
 te nasze pragnienia trza nam złączyć siły
 i pchnąć je do walki idąc, z złem w zawody
 o, bo różnem zielskiem zarosły zagrody...
 Wśród wiejskiej młodzieży szerzy się niewiara,
 zamarły uczucia i pobożność stara...
 Pijaństwu, karciarstwu młodzież się oddaje
 słowem złe nastały dzisiaj obyczaje.
 Więc zgodnie swe myśli zamieńmy w hart ducha
 niechaj nas nie zraza złego zawierucha
 ale przeciw złemu śmiało stawmy czoło
 przy pomocy Bożej pierzchnie złe wokóło.
 Oto moje rady któremi się dzielę
 z wami ukochani moi przyjaciele
 dla których i nadal serce bratnie płonie
 a więc z Nowym Rokiem ściskam wasze dłonie,
 I ślę wam z oddali bratnie me życzenia:
 O niechże się ziszczą serc waszych pragnienia
 A zatem przyjmijcie życzeń szczerę słowa
 od młodego druha

Henryka z Złakowa.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12.

i w czwartki g. 5¹/₂—6¹/₂. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. 3—2 Piękną 16-b.

Refleksje z ubiegłych świąt.

Jakkolwiek i pogoda nam dopisywała, bo lekki mrozek z przepadlistym suchym śnieżkiem bielil nam ubrania jednak nie było tego animuszu co dawniej, tej werwy, tego rankoru. Wszędzie odczuwało się jakiś niepokój, wyczekiwanie czegoś, czy obawa przed czemś.

Ciężkie warunki ekonomiczne, brak wszędzie pieniędzy, brak ruchu handlowego wpływały ujemnie na usposobienia ludzkie.

Zwyczajem lat dawnych sklepy pozaopatrywały się w różne towary gwiazdkowe, tymczasem ruch przedświąteczny był prawie zaden. Kupowano to tylko co było koniecznym, nic też dziwnego, że wszelkie kalkulacje kupców zawiodły, a terminy weksli są niewzruszone, terminy podatków również, cieszą się tu bracie! W zakładach fabrycznych zastój. Właściciele stukają w palce: w jednym dniu i pensje płacić i sekwestratora, a tu na jedno i na drugie niema—położenie bez wyjścia.

Tradycyjny opłatek gromadził ludzi i zbliżał do siebie. To też wszędzie urządzano dzielenie się opłatkiem, po zakładach fabrycznych i warsztatach rzemieślniczych, w „Sokole”, w Straży Pożarnej, w Banku Ziemi Łowickiej, wszędzie gdzie pracował

pewien zespół ludzi starano się zbliżyć do siebie, poznać się wspólnie, omówić to co nas boli.

Jedne kina miały w święta powodzenie, były przepelnione, lecz i tam publiczność była poważna, nawet podczas scen komicznych. Ryknął tam sobie czasem ktoś na galerji—ale ta publiczność to zawsze ryczy, czy sceny są smutne czy wesole. Oni uważają, że to należy do dobrego tonu, że to oznacza swobodę, dowcip i pewność siebie, więc każdy, co jurniejszy—to porykuje jak młody byczek, a nie wie, że tem upodobnia się do osła, bo tamten też ryczy gdy mu jest dobrze i porykuje gdy mu jest źle—od tego jest osioł. I że to taki osobnik nie bierze przykładu z ludzi dobrze wychowanych—jak się znaleźć w miejscu publicznym, lecz czerpie naukę od różnych bydłał, taki to już nigdy niczego się nie nauczy.

Pragnąc w ubiegłą niedzielę użyć świeżego powietrza, udałem się jak zwykle na most miejski na Korabkę. Mróz duży, nad schodkami wiodącymi do rzeki stały jakieś dwie starsze jejmoście z kubelkami i nie mogły się zdecydować zejść po wodę, ponieważ na każdym schodku góra lodowa. Zainteresowałem się—jak sobie poradzą. Obie zeszły na czworakach, jedna zatrzymała się wyżej trzymając się jedną ręką za tylną stronę stopnia, drugą ręką podała tej, która była niżej i z ogromnym wysiłkiem po trochu napelnily dwa kubelki wody. Gdyby była jedna, nie nabrałaby wody.

Projekt podwyżki Komornego.

Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, w których kwestja głodu mieszkaniowego nie tylko nie tępieje, lecz, przeciwnie, zaostrza się z każdym rokiem coraz silniej. Jak odbija się ona na życiu społecznem i rodzinnem, odczuwamy często na własnej skórze, jak wzmagają rozgoryczenie i radykalizm — pouczają sprawozdania sądowe.

Dla usunięcia głodu mieszkaniowego zrobiono dotychczas niewiele, przyczynia się do tego ubóstwo kraju i brak zaufania kapitału obcego do naszego rynku lokacyjnego.

W chwili obecnej, na porządku dziennym jest nowy projekt stworzenia funduszy niezbędnych dla celów budowlanych. Jest to projekt rządowy, będący właściwie odświeżeniem dawnego projektu ministra Robót Publicznych p. Moraczewskiego. Polegać on ma na podniesieniu stawek komornego w domach korzystających z prawa o ochronie lokatorów o 40 do 72^oo. Nadwyżka uzyskana z tego źródła, czyli 40—72^oo dotychczasowego komornego ma być przekazywana do skarbu państwa, tworząc fundusz budowlany.

Projekt ten, który, o ile wejdzie do Sejmu, to zostanie uchwalony na rozkaz wydany większości sejmowej, czyli klubowi „jedyńki”, obudził powszechny sprzeciw. Odmawiają się od niego właściciele starych domów, którzy będą sprowadzeni do roli inkasentów tego podatku, odmawiają się lokatorzy z prostej przyczyny, braku środków na pokrycie tego ciężaru. Bo rzeczywiście, chwila obecna jest najmniej odpowiednia do nakładania nowych podatków. Przemysł, handel, rzemiosło, wolne zawody nie są w możności związać końca z końcem, życie gospodarcze zamiera, ilość pieniędzy obiegowych zmniejsza się, fala protestów rośnie i w takim to momencie miałby się zjawic nowy ciężar i to tak bardzo duży. Jasną rzeczą jest, iż kupcy podniosą ceny towarów, robotnicy i rzemieślnicy cenę swej pracy, urzędnicy wystąpią o podwyżkę uposażeń — drożyzna zrobi od razu skok w górę, większy procentowo niż projektowana podwyżka komornego.

Rzeczowe stanowisko w tej sprawie zajął związek miast polskich stwierdzając, iż:

1) w obecnej sytuacji gospodarczej nie jest rzeczą możliwą ani wprowadzanie nowych podatków, ani podwyższanie istniejących podatków, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe;

2) z tych samych względów nie należy podwyższać komornego w domach starych w celu uzyskania z tego źródła środków na cele budowlane;

3) państwowy fundusz rozbudowy należy połączyć z państwowym funduszem budowlanym w jeden fundusz budowlany, na który składać się powinny przede wszystkim: coroczna dotacja z budżetu państwowego w wysokości conajmniej 100.000.000 zł. i inne dochody przeznaczone na budownictwo, zgodnie z obowiązującymi dotychczas przepisami prawnymi (podatek lokalowy, wpływ z obligacji pożyczki budowlanej etc.);

4) gminy miejskie winny być obowiązane do przeznaczania na budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez nie bezpośrednio, 2 proc., wpływ obecny na przewidzianych w budżecie administracyjnym;

5) część podatku od lokali, w wysokości 2 proc., wpływająca obecnie na fundusz kwaterekowy, miasta powinny zatrzymać do swej dyspozycji etc.

Czy te rady trafią do przekonania sfer miarodajnych, trudno jest wiedzieć. W każdym razie rzemieślnicy na barki których ciężar ten również spadnie, winni upomnieć swoich posłów sejmowych, aby pamiętali, iż rzemiosło nie jest w możności ponosić tak wielkich nowych obciążeń.

R.

(Gaz. Rzem.)

w Borówku koło Bielaw sprzedaje się

L A S

Dla gospodarzy rolnych po cenie niższej. Sosny z pieńkami i gałęziami zdatne na rygle, opaski, krokwie, belki, żerdzie i łąty. 4—1

Antoniemu Wojda ze wsi Staszycze gm. Bielawy skradziono 4 weksle na sumę 900 zł. podpisane przez Stanisława Wojdę. Weksle nieważne. Zastrzeżenia poczynione. 1—1.

— Powinna by tam być choć z jednej strony poręcz—rzekłem do męczących się kobiet.

— Tobo rzeczywiście było dobrodziejstwo—odrzekły—przed godziną ześlizgnęła się z tych schodków zydówka i wpadła po pas do wody.

Zimno mi się zrobiło, na samo wspomnienie, lecz jednocześnie w imieniu tych, których mękę widziałem, wnoszę suplikę do pana burmistrza, który o ile może ułatwia życie mieszkańcom, aby skoro mróz zelżeje, kazał choćby z jednej strony przybić prowizoryczną poręcz, aby ludzie czerpiący wodę mieli się za co trzymać, będzie to dobry uczynek, a niech mi pan Burmistrz uwierzy, że błogosławieństwo ludzkie też w życiu zaważyć może.

W kościele po-Pijarskim, pomimo nawoływania księdza prefekta i pomimo rozwieszonych napisów na murach, przez obydwu dni świąteczne jak zwykle nie można się było dostać do kościoła, ludzie tak zwartą masą zatarasowali wejście do świątyni, że wiele osób nie mogąc się dostać wracało do domów. Publiczność nawet stała w samych drzwiach na mrozie z gołymi głowami i marzła. W tej zwartej masie były nawet dzieci małe, panie z powykrzywianymi na głowach kapelusami. Z obowiązku dziennikarskiego za wszelką cenę postanowiłem przebić się przez ten zwarty tłum, co mi z trudnością przyszło kosztem poobrywanych guzików od futra. Ten i ów patrzył na mnie wybaluszonemu oczyma: czego ten czło-

wiek tak się ciśnie? I wyobraźcie sobie czytelnicy—kościół od połowy do wielkiego ołtarza był zupełnie pusty!

Napróżno siliłem się rozwiązać zagadkę tego skupienia się w kruchcie. Doszedłem dopiero drogą dociekań: Każdy człowiek czy to mężczyzna czy niewiasta, posiada jakiś zewnętrzny defekt, który się uwidoczni gdy przebywa pustą przestrzeń. Ta ma nogi paląkowate, ten koślawe buty, tamta z jednej strony wyliniate futro, ten utyka na jedną nogę i każdy wchodzi w tłum i staje przy drugim—obawiając się lustracji. Oddzielają się tylko i idą dalej osoby—które nie obawiają się żadnej krytyki, a tych jest tak mało, że ich na palcach policzyć można. Może ja się mylę, lecz coś podobnego zauważyć można na publicznych balach. Żadna pani lub panna sama nie wejdzie na salę, jeżeli zaś wejdzie—to siada tuż przy drzwiach. Dopiero gdy są dwie lub trzy razem, siadają dalej i są pewniejsze siebie. Ta sama rzecz się ma i z panami. W kilku—świat z posad porusza, jak zaś samemu przyjdzie przejść przez salę a jeszcze się komuś ukłonić—napewno się potknie. Tym się to może tłumaczy i to tłoczenie się w kruchcie. Nie chcąc dłużej nudzić Szanownych czytelników, resztę swych uwag odłożę do lepszych czasów.

Jeniec z Dänholm.

Nieprawdopodobne a prawdziwe.

Nareszcie godz. szósta wieczorem. Ostatni pracownik wychodzi. Jesteśmy sami. Daje to nam możność odetchnąć po całodziennym trudzie, pełnym wrażeń i kłopotów. Teraz nikt nam nie zamąci spokoju. Siedzimy. Jeden—przed zaspą bieżących rachunków i kombinuje skąd wziąć pieniędzy na pokrycie wydatków, zaś drugi duma o znikomych przejawach życia ludzkiego. Cisza i spokój. Wtem, drzwi się uchylają.. wchodzi cyganka młoda, powiewna, bardzo przystojna, typu wschodniego, może rumunka a może greczynka, i głosem melodyjnym-przytulnym mówi: Każcie powróżyć cygance, cyganka prawdę wam powie: kto się w was kocha, jak długo żyć będziecie.. Śmiejemy się, bo i cóż wywróżyć nam może, nam, którzy znamy świat, ludzi. Wiemy przecież, że więcej jest złego na świecie niż dobrego i wierzymy, że wkońcu, dobro zwycięży.

Tak, tak, mówicie prawdę, panoczku, rzekła cyganka, ale pozwólcie powróżyć; dajcie zarobić biednej cygance; prawdę wam powie cyganka. Ze ślipiów (dosłownie) twoich panoczku, widać, że masz pragnienie, ale obejdz się smakiem, nic z tego nie będzie. Skąd wiesz, cyganko, pytamy zdumieni. Odpowiedzią był uśmiech figlarny. Zwyciężyła! pomyśleliśmy. Ale powiedzcie, panoczku, co u was czuć w mieszkaniu, jak gdyby gaz trujący! Zgadłaś cyganko, był tu gaz trujący i jeżeli potrafisz, to powiedz, kto był sprawcą tego? Dajcie pomyśleć, — jestem cyganką, zrodzoną w Indjach, posiadam moc widzenia... zapłaćcie, cyganka wam powie. Ugoda stanęła. Poczem cyganka, przymrużywszy oczy, długi czas stała; twarz jej pobladła nareszcie rzekła: „Było ich trzech, jeden stał na podwórzu i trzymał latarkę, dwaj inni w mieszkaniu, śpieszą się, coś rozrzucają, coś tłuką, leją na podłogę... Jeden wysoki, szczupły, ruchliwy, drugi znacznie mniejszy. Wyglądają obydwaj jakby z drabinami mieli do czynienia, chcąc się wnieść wysoko,—szczeble się łamią, padają. W chwili tej cyganką wstrząs poruszył, przetarła oczy, stoi jak błędna. Dajemy pytanie: cyganko, powtórz co żeś widziała. Nic nie pamiętam, odpowiedzią było. Poczem zabrawszy pieniądze, odeszła. Zostaliśmy sami...

Eden.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

Czwartek Obrzez. Pańsk. Nowy Rok.

† Piątek Imienia Jezus, Makar. Op.

Sobota Daniela M.

Niedziela Tytusa B.

Poniedziałek Telesfora P. M.

Wtorek Objaw. P., Trzech Króli.

Sroda Lucjana i Juljana M.

Czwartek Seweryna Op.

Wschód słońca 7.45. Zachód 15.34.

— **Bal na rzecz niezamożnych uczniów Państw. Gimn. Męskiego im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.** Zwyczajem dorocznym, staraniem Koła Rodzicielskiego i Dyrekcji Państw. Gimn. Męsk. im. ks. J. Poniatowskiego odbędzie się w dn. 5 stycznia r. 1931 w sali gimnazjalnej **Bal na rzecz niezamożnych uczniów** tegoż gimnazjum

Ze względu na cel (głównie wpisy szkolne) zamierzenia te zasługują na jaknajszersze poparcie społeczeństwa.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy tego balu zgodzili się przyjąć: pp.

Balcerowie E., Por. Banaszewscy J., Belżyńscy, Prof. Benoit J., Mjr. Bergerowie J., Dyr. Biegański E., Boscy Z., Broniatowscy M., Prof. Brzozowscy S., Bukowieccy W., Inż. Bukowscy J., Choińscy J., Mec. Ciehańscy F., Cyrulińscy K., Dr. Czarkowscy J., Inż. Czarnowscy J., Insp. Curyllowie M., Prof. Dargiewiczowie E., Dyr. Davisonowie W., Dąborowscy K., Dr. Dietrichowie K., Prof. Drogoszewscy K., Dudziński A., Dyr. Duszkiewicz., Franczy Z., Prof. Guszczynska T., Janowscy, Dr. Karlsbadowie H., Kączkowska M., Kączkowski M., Kączkowski W., Kędzierzawscy T., Klejnowie S., Inż. Kokczyński F., Kolaszyński E., Dyr. Kuphalowie, Wierusz-Kowalska I., Prof. Krawczykowie A., Plk. Krudowscy M., Mag. Kucharscy, Kolaszyński St., Prof. Kuschowicz Z., Dyr. Leszczyński I., Lityński, Inż. Markiewiczowie R., Prof. Matlawscy F., Burm. Michalski J., Modrzewscy H., Plk. Morawscy, Mjr. Muchowie, Niebudkowie A., Red. Nowakowscy E., Dr. Osiniński H., Pawiński S., Dyr. Perzynowie A., Not. Pinakiewiczowie, Dr. Polikowscy A., Popieleccy J., Popławscy J., Inż. Porczyński S., Por. Przybylski W., Por. Polkowscy F., Inż. Płaszyński, Prof. Dr. Rogowscy W., Dyr. Roguska W., Prof. Rudaś M., Red. Rybaccy K., Prof. Sadekowsky J., Dyr. Sierantowiczowie F., Prof. Skoczeniowie, Sosnowscy J., Inż. Silewiczowie, Stanilewiczowie, Dr. Stanisławska W., Insp. Stiasnowie L., Strzemżalscy Z., Not. Świątkowscy A., Szmidowie J., Szeremetti A., Dr. Talmontowie, Dr. Tomczyński, Inż. Tulaczowie, Inż. Ukielscy, Wakulowie, Prof. Warzycka B., Wardyński S., Star. Wiackowscy K., Por. Wilczkowie J., Wieszczyccy K., Dr. Wiśniewscy, Prof. Witkiewiczowie W., Inż. Wojciechowscy K., Woźniakowa M., Ks. Prof. Zawadzki S., Prof. Zieliński B. Kom. Zychlerowie, Żmigrodzcy F., Prof. Żulmowie J.

— **Oplatek w Sokole.** Zwyczajem lat ubiegłych obchodzono w Sokolni uroczyste tradycyjny oplatek. Przy choince zebrało się 77 osób z pośród członków T-wa.

Sala pięknie i stylowo wymalowana przez druha Zdzisława Pagowskiego oraz ozdobiona pracami druchen wyglądała przy świetle elektrycznym imponująco. Po podzieleniu się oplatkiem, śpiewano kolendy i w miłym i serdecznym nastroju przepędzono parę godzin.

— **Oplatek w I drużynie harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego.** Młodzież harcerska, wierna tradycjom o wigilii nie zapomniała i przed wyjazdem na ferje świąteczne licznie się zebrała w swej świetlicy harcerskiej przy Gimnazjum na oplatek w postaci słodkiej wieczerzy wigilijnej i przy odświętnie przybranych stołach zasiedli młodzi harcerze wraz z profesorami, byłym drużynowym a obecnie instruktorem technicznym p. T. Gumińskim, opiekunką drużyny z ramienia Zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy p. Marją Szajdingową, oraz delegatkami drużyny harcerskiej żeńskiej przy Szkole Handlowej.

Mile to zebranie rozpoczęło przemówienie p. Gumińskiego, który składając szczerze życzenia ukochanej przez siebie młodzieży zobrazował działalność drużyny w ciągu całego roku, nie pomijając momentu uczczenia przez powstanie przy minutowym milczeniu pamięci poległych w walkach o niepodległość Polski harcerzy.

Poczem p. Szajdingowa w słowach serdecznych złożyła snop życzeń przypominając o obowiązkach harcerza względem Ojczyzny, profesorów i kolegów. Jako trzeci z kolei przemówił ks. prefekt Zawadzki, udzielając młodzieży cennych rad i zapalając do pracy twórczej godnej harcerza.

Łamanie oplatkiem i fala życzeń opowiadanych przez harcerzy swym kolegom jak i harcerkom, a w następstwie kolendy przy akompanjamentie skrzypiec rozweselały mury szkolne, w których pieśń Chrystusowa rozbrzmiewała głosem echem.

— **Teatr Regionalny pod dyktando Tadeusza Skarżyńskiego.** W czwartek dnia 8 stycznia 1931 r. o g. 8.15 w. odbędzie się w sali kina Wojskowego jedyny występ słynnego zespołu Teatru Regionalnego Tadeusza Skarżyńskiego. Odegrane zostanie przepiękne widowisko regionalne „Sandomierskie Wesele”, które jest drugą z rzędu premierą, tego jedynego w swoim rodzaju teatru, po słynnym „Weselu na Kurpiach”. Będzie to zarazem 325 z rzędu, gdyż zespół objechał Polskę całą i osiadł pod Łowiczem aby pod kierunkiem dyrektora Tadeusza Skarżyńskiego przeprowadzić studia regionalne Łowickie. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. są do nabycia w „Polonji” (Rynek Kościuszki). Dochód przeznaczony się — na Polski Biały Krzyż. Zarówno piękny cel jak i chęć zobaczenia tych gości którzy po raz pierwszy zawitali do Łowicza ściągają niewątpliwie tłum widzów do sali kina Wojskowego w tym dniu.

— **Ceny biletów samolotowych zrównane z cenami biletów kolejowych 3 klasy.** Linje lotnicze „Lot” pragnąc przekonać najszerzą publiczność o tem, że komunikacja powietrzna nie jest komunikacją sezonową, letnią i że można bardzo wygodnie podróżować samolotem przez cały rok bez przerwy, a wreszcie chcąc udostępnić ją najszerzszemu ogółowi, w tegorocznym okresie zimowym, t. j. od 15.XI.1930 do 15.III.1931 r. udzielać będzie 40% i 50% zniżek od normalnych cen taryfowych. 40% zniżka przysługuje wszystkim, 50% — stałym członkom L. O. P. P., t. j. takim, którzy regularnie wplacają składki. Dzięki wprowadzeniu wyżej wspomnianych zniżek, ceny biletów samolotowych z Warszawy będą wynosić (cena pierwsza przy zniżce 40%, druga dla członków L. O. P. P.), trzecia: 3 kl. pociągu pośp.

do Bydgoszczy:	Zł: 42,40;	Zł: 27,—;	Zł: 23,40
do Katowic:	36,—;	30,—;	26,40
do Krakowa:	42,—;	35,—;	29,20
do Lwowa:	45,60;	38,—;	38,—
do Poznania:	39,—;	32,50;	25,80
do Gdańska:	48,60;	40,50;	30,80
do Brna:	60,—;	50,—;	47,80
do Wiednia:	73,20;	61,—;	61,—
do Bukaresztu:	120,—;	100,—;	85,60

Jak widzimy ceny są prawie takie, jak kolejowe; bezpieczeństwo, higiena i wygoda 100%. Należy tylko być członkiem L. O. P. P.

— **1-szy marsz w maskach gazowych.** W dniu 9.XI b. r. odbył się w Warszawie 1-szy Marsz w maskach przeciwgazowych, zorganizowany przez Komitet L. O. P. P.

Trzeba zaznaczyć, że 1-szy Marsz w maskach wzbudził ogromne zainteresowanie w całym kraju.

Czy Łowicki Komitet Powiatowy L. O. P. P. nie podjąłby się zorganizowania podobnej imprezy w „miesiącu Pomorza” na ufundowanie eskadry hydroplanów wojskowych lub budowę szkoły obrony przeciwgazowej w Warszawie? Cele godne poparcia, a maski byłego T-wa Obrony Przeciwgazowej są w pracowni gimn. im. Niemcewicza. (23 masek H. S. C.)

Kronika Policyjna.

Dnia 19 grudnia 1930 r. we wsi Janinów gminy Bielawy w zagrodzie Matyskowej Marianny powstał pożar, przyczem spalił się dach słomiany nad domem mieszkalnym. Straty wynoszą 2.500 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

W dniu 20-XI-1930 r. we wsi Wrzeczko na szkodę Redo Konstantego spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, wartości 1.600 zł. Przyczyna pożaru wadliwa budowa przewodów kominowych.

W nocy na 27 grudnia b. r. podczas bójki we wsi Chaśno II gminy Jeziorko został ciężko ranny z rewolweru w klatkę piersiową szeregowiec 10 p. p. Pietrzak Bolesław, którego umieszczono w szpitalu św. Tadeusza w Łowiczu. Sprawcę postrzelenia Modrzejewskiego Wincentego, kaprała 18 p. p. w Skierniewicach, przekazano żandarmerji w Łowiczu.

W dniu 22 grudnia w czasie przechodzenia przez przejazd kolejowy we wsi Mysłakowice został zabity przez pociąg Kostanty Szwarocki, mieszkaniec wsi Zielkowice gminy Kompina.

W dniu 27 grudnia r. b. w czasie urządzanego polowania we wsi Bogórja Dolna gminy Bąków pow. Łowickiego zmarł na aneurizm serca Frankowski Władysław, lat 20, zamieszkały w Warszawie.

Kronika Radjowa.

Najciekawsze feljetyony radjowe. Nadzwyczaj interesująco przedatawia się program feljetonów radjowych w tygodniu bieżącym.

Dnia 4. I o godz. 19.25 p. Jan Otmar Berson w feljetonie p. t. „Maszyna rusza” zaznajomi radjo-słuchaczy z nowoczesną techniką dziennikarską i drukarską, specjalną uwagę poświęcając pracy udoskonalonej maszyny rotacyjnej. Tegoż dnia o godzinie 22 Minister Pełnomocny w Tokio, p. Zdzisław Okęcki w „Obrazach ulicznych w Tokio” odmaluje nam charakter i nastrój stolicy Japonji.

Dnia 5. I o godz. 22.30 stanie przed mikrofonem jedna z najbardziej ulubionych prelegentek radjowych, p. sędzia Wanda Grabińska, która swój feljeton p. t. „Mali uciekinierzy” poświęci biednym chłopcom, których złe warunki wypędzają z domu rodzinnego.

Dnia 6. I o godz. 19.25 w feljetonie p. Stanisława Broniewskiego p. t. „Szajka zgrozy” odżyją młode lata sztubackie pełne beztróskich i pomysłowych figlów. Tegoż dnia o godz. 22 utalentowana artystka p. Helena Buczyńska pożegna okres świąteczny wesołym i dowcipnym feljetonem p. t. „Już po świątach”.

Dnia 7. I o godz. 22 znakomity uczony prof. Walery Goobel w feljetonie p. t. „Europa pod lodem” wskrzesi zamierzchłą epokę, w której Europa była ścięta mroźną powłoką lodów.

Dnia 8. I o godz. 20 znana działaczka społeczna i narodowa, p. majorowa Aleksandra Lipińska w feljetonie p. t. „Bohaterskie kobiety” nakreśli sylwetki niewiast polskich, zasłużonych w walkach o niepodległość.

Dnia 10. I o godz. 20 p. Janusz Dębowski w feljetonie p. t. „Królewski zwierz” przypomni czasy, w których tysiące żubrów zamieszkiwało puszcze i ostępy leśne. Tegoż dnia o godz. 22 mjr. Stefan Brzeszczewski w feljetonie p. t. „Furman Hrehory” nakreśli plastyczną sylwetę kresowego chłopca, którego przywiązanie do chlebobawców poniosło w wir wojny światowej.

Interesujące odczyty radjowe. Bardzo urozmaicony program przygotował wydział odczytowy Polskiego Radja na tydzień bieżący.

Dnia 4. I nade Rozgłośnia Wileńska na wszystkie stacje polskie o godz. 16.40 interesujący odczyt świetnego badacza porzbirowej historii Polski na podstawie najnowszych danych, prof. Janusza Iwaszkiewicza, p. t. „Czy car Aleksander I był katolikiem?” Tegoż dnia o godz. 17.15 inż. Tryczyński udzieli kompetentnych wskazówek na temat higienicznego zachowywania się.

Dnia 5. I o godz. 17.15 nade Kraków odczyt znakomitego biologa, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Emila Godlewskiego p. t. „Z dziedziny nauki o dziedziczności”.

Dnia 6. I o godz. 16.10 w związku z gdańską wystawą Goethego, prof. Adam Czartkowski w odczycie p. t. „Goethe i Szymanowska”, skreślił dzieje przyjaznego stosunku Goethego do matki żony Mickiewicza, o godz. 16.40 nada Lwów odczyt p. Stanisława Machniewicza p. t. „Citta di Vaticano”, poświęcony państwu watykańskiemu.

Dnia 7. I o godz. 17.15 nadadzą Katowice interesujący odczyt doskonałego prelegenta, prof. dr. Kazimierza Simma p. t. „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka”, zawierający wrażenia z wycieczki na pola warneńskie, na których wraz z kwiatem rycerstwa, poległ bohaterski młody król polski. Tegoż dnia o godz. 20 świetny prelegent, prof. Cezary Jellenta feljeton swój p. t. „Testament Starego Tygrysa”, poświęci francuskiemu ojcu Zwycięstwa”, Jerzemu Clemencau.

Dnia 8. I o godz. 15.50 nada Wilno wielce interesujący odczyt jednego z najgłębszych światowych znawców tajemniczego ducha Rosji, prof. Marjana Zdziechowskiego, który zastanawiać się będzie nad psychologią bolszewizmu i rewolucji. Tegoż dnia o godz. 17.15 prof. Uniwersytetu Krakowskiego p. Stanisław Gołąb wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastek niesprawiedliwości w Warszawiance i Nocy Listopadowej”.

Dnia 9. I o godz. 14.30 w związku z zawodami w Krynicy Prezes Polskiego Związku Hokejowego dr. St. Polakiewicz wygłosi odczyt p. t. „Hockey polski”. Tegoż dnia o godz. 17.15 nada Lwów odczyt pułk. Zygmunta Zygmunowicza, który nakreśli bohaterską sylwetkę s. p. Tadeusza Żulińskiego, bohaterskiego „Komendanta” podziemnej Warszawy.

Radjowe kwadransy literackie. W niedzielę dnia 4. I w przerwie koncertu wieczornego p. Tadeusz Bocheński odczyta przepiękną i ciekawie przemyślaną nowelę znakomitego pisarza francuskiego doby ubiegłej Villiers de Lisle Adam'a p. t. „Przygody Tse' i' La”.

Dnia 7. I interesujący fragment z najnowszej powieści utalentowanego młodego powieściopisarza Strumph Wojtkiewicza p. t. „Dramat w ojczyźnie” usłyszymy w przerwie koncertu wieczornego. Fragment ten ze swadą i werwą napisany przedstawia powrót do kraju z objętego płomieniami rewolucji Kaukazu.

Operetka „Bajadera” w radjo. Radjostacja Warszawska nadaje w poniedziałek dnia 5 stycznia o godzinie 20.30 melodyjną operetkę Kalmana „Bajadera”, opartą na motywach wschodnich o egzotycznym kolorycie. Operetka ta cieszyła się niegdyś niezwykłym powodzeniem wśród publiczności warszawskiej. Szczególnie popularnym był wówczas foxtrot „O bajadero!”, a właściwie, jak to wtedy nazywano „schimmy”.

Główne role odtworzą pp. Sława Orłowska, Aleksander Wasiel przy współudziale stałego zespołu operetkowego Polskiego Radja; oraz orkiestry pod dyrekcją wytrawnego kapelmistrza Wacława Elszyka.

Ofiary.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa: Sąd Powiatowy zł. 5 złożone przez Pawła Jabłońskiego, w sprawie tegoż z Barbarą Bekier.

Na gwiazdkę dla żołnierza: Zosia i Kryśia Bukowskie zł. 10.

Dla biednych dzieci: Zosia i Kryśia Bukowskie zł. 10.

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych. Na najbiedniejszych: S. Klejnowie zł. 30. Sukcesorowie Dąbrowscy zł. 10, Karol Rybacki zł. 5.

Zamiast biletów na bal Straży Ogn. Och. S. Klejnowie zł. 10. Ks. Prałat Stępowski zł. 5.

Zamiast biletów na bal „Rodziny Policyjnej” Ks. Prałat Stępowski zł. 5.

Zamiast powinszowań noworocznych: J. Gierasiewiczowie na rzecz Komitetu Tyg. Pomorza zł. 10.

Zamiast biletów na bal „Sokoła” Ks. Prałat Stępowski zł. 5.

Wiadomości z Kutna.

Utarte przysłowie „Jak świętej Barbary po lodzie, to Boże Narodzenie po wodzie” uie ziściło się jednakże w roku bieżącym. Święta upłynęły przy sprzyjającej pogodzie, a co najważniejsze w naszym mieście w zupełnym spokoju. Dało się odczuć mniej wesołości, niż w latach ubiegłych, naogół panowało przygnębienie, to wszystko spowodowane, co się dało wyczuć dużymi brakami w gronach rodzinnych. Słowem wkrada się coraz to większa bieda.

— o —

Z działalności O. P. W. W ub. niedzielę w lokalu Str. Narodowego w Kutnie przy licznych udziałach społeczeństwa nastąpiła dekoracja Młodych O. W. P. znaczkami Chrobrowskimi tejże organizacji, którzy tym sposobem z tą chwilą zostali zaliczeni do grona ludzi zdolnych samodzielnie pracować nad budową Wielkiej Polski.

Uroczystość zagał kier. placówki kol. Bronowski, udzielając głosu Kier. Wojew. kol. Domańskiego, który w dłuższym przemówieniu zobrazował rolę i działalność Młodych w dobie obecnej, za co zebrani nagrodzili go rzesistemi oklaskami. Później przemawiali pp. Major Duch i Poseł M. Fijałkowski. Aktu dekoracji dokonał kol. Domański, dając odznaczenie szeregu członkom placówek: Kutnowskiej, Gostynińskiej i Żychlińskiej.

— o —

Z „Sokoła”. Wzorem lat ubiegłych w dn. 26 b. m. w lokalu Sokoła odbył się dla członków i ich rodzin tradycyjny „Oplatek”, na który licznie zebrali się członkowie Tow. Sokół. Do zebranych przemówił i złożył życzenia dh. Prezes J. Szymański. Spiewy kolęd uwydatniały piękno świąt katolickich obchodzonych uroczyście przez świat chrześcijański. Gry i zabawy dopełniły resztę na miłe spędzenie wieczoru w rodzinie sokolskiej.

— o —

W najbliższych dniach na Stadjonie Tow. „Sokół” nastąpi otwarcie ślizgawki. Będzie to pierwsza ślizgawka urządzona przez organizację.

— o —

Ze Straży Pożarnej. W dniu wigilijnym miejscowa Straż Pożarna urządziła trad. „Oplatek”. Do licznie zebranej braci Strażackiej przemówił Prezes p. Chlewicki, oraz czł. Zarządu p. Inż. Nowakowski. Przy zapalanej choince orkiestra Straży, jak i Chór odśpiewał szereg kolęd. W miłym nastroju został spędzony wieczór, który na długo pozostanie w pamięci zebranych.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Otolice, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra i Marjanny małż. Rusek składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnocki.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Chlebowice, gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Pawlaka składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 600 i że na zas. art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Chlebowice, gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Łysio składających się z inwentarza żywego i zboża oszacowanych na zł. 950.

Spis i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Pilaszków, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila i Apolonji małż. Kaźmierskich składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Oszkowice, gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Bończewskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Boczki-Domaradzkie, gminy Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Kosmowskiego składających się z inwentarza żywego i maneżu oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Wola-Gosławska, gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Waclawiaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1400.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 6 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana w Łowiczu, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 11 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Adeli małż. Rolińskich składających się z umeblowania oszacowanych na zł. 565 i że na zas. art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 6 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana w Łowiczu, przy ul. Nowy-Rynek Nr. 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Abrama Natana składających się z umeblowania oszacowanych na zł. 700.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi kol. Łyszkowice, gminy Łyszkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Matuszewskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1000 i że na zas. art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Otolice, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Guzka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Czubak Stanisław, ze wsi Różyce gminy Jeziorko p-tu Łowickiego, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2.

KINEMATOGRAF „EOS“ KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

W Czwartek dn. 1 stycznia początek o g. 5, 7 i 9 w

Jej pieprzyk

Wspaniała sensacyjna komedia, wytwórni europejskiej: Równie komiczne jak niesamowite przygody sobowtóra złodziejki brylantów.

Rekordowa obsada:

Liljana Harvey

ulubienica wszystkich w sensacyjnej podwójnej kreacji jako blondynka i jako brunetka — jako panna z towarzystwa i jako złodziejka oraz wybitny, młodzieńczy **Willi Fritsch** i wytworny urodziciel **Warwick Ward** i zagraniczny „Lopek” **Zygfryd Arno**.

Nad program farsa.

W sobotę dnia 3 stycznia początek o godz. 7 i 9 w
W niedzielę dn. 4 stycznia początek o g. 5, 7 i 9 w.

Najpiękniejsze, sięgające do głębi dusz ludzkich, arcydzieło zamerykanizowanej produkcji europejskie

Powrót z niewoli

Wielki dramat w 12 aktach, owoc współpracy dwóch potężnych indywidualności: kierownika produkcji amerykańskiej **Eryka Pommera** i znakomitego reżysera europejskiego **Joe May'a**.

W rolach głównych: piękna **Dita Parlo**, znany **Gustaw Fröhlich** i tragik amerykański **Lara Hanson**.

Nad program natura.

We wtorek dnia 6 stycznia „Książęta na wygnaniu”

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte z zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) **Władysławie z Zelaszkiewiczów Czaczkowskiej**, wierzycielce 100 0 rubli z procentami i kaucją zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny Nr. 61 i 1000 rubli z procentami i kaucją, zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny Nr. 205;

2) **Abramie - Janklu (Jakubie) Goldbergu**, współwłaścicieli części nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 180, przy ulicy Zduńskiej pod Nr. 263;

3) **Surze - Gitli z Cukierów Rozensztrauch**, właścicielce połowy nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 180, przy ulicy Zduńskiej pod Nr. 263;

4) **Janinie z Nowaków Hetlof**, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, przy Nowym Rynku pod Nr. 269, hipoteczny Nr. 185 i

5) **Stanisławie Wilkoszewskim (Stanisław - Henryk - Antoni)**, właścicieli 2/5 części praw do nieruchomości w mieście Łowiczu, (po Bonifratrach), hipoteczny Nr. 326.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 8 kwietnia 1931 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu. Osoby interesowane winny w terminie tym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

2-2

Kedaktor i wydawca **Edward Nowakowski**.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sroda, dnia 31 grudnia 1930 r. o godz. 7.30 wiecz.
Czwartek, dnia 1 stycznia 1931 r. o g. 5, 7 i 9 w.
Piątek, dnia 2 stycznia 1931 r. o godz. 7.30 wiecz.

Film Polski sensacyjno-erotyczny ilustrujący niezwykle dzieje zwykłego człowieka p. t.

: MASCOTTE :

został zakwalifikowany przez M. S. Wewn. jako artystyczny. Według scenar. **Leona Kniazioluckiego**.

W rolach głównych:

Andrzej Karewicz, Jeż Kobusz, Jerzy Dal-Atan, Alicja Borg, Ina Adrian (polska Greta Garbo), Irma Graen.

Emocjonujące sceny gry w ruletkę i na wyścigach!!!
Fascynująca walka o posiadanie szczęśliwej „MASCOTTY”!!!

Sobota, dnia 3 stycznia 1931 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela, dnia 4 stycznia 1931 r. o g. 5, 7 i 9 w.

Pierwszy sensacyjny film polski p. t.

„MARTWY WĘZEŁ” (CHIŃCZYK)

Niezwykłe przygody człowieka bez rąk.

Osoby: **Ewelina Sol, Jola Jolanta, Nia Nido, R. Junosza Stepowski, W. Gawlikowski, Werl Prati (I. Plater-Zyberk), P. Kurnicki, Tadeusz Ordeyg.**

Ponadto łaskawy udział biorą: inż. **Rychter, Junosza-Dąbrowski, B. Hertz, L. Kraszewski, Zawisza, Oficerowie i funkcjonariusze Policji Państwowej, oraz oddziały I-go Pułku Strzelców Konnych pod dowództwem rtm. Wójtowicza.**

Nad program: Farsa i tygodniki.

Poniedziałek dn. 5 stycznia 1931 r. o g. 7.30 wiecz.
Wtorek dnia 6 stycznia 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
Sroda dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 7.30 wiecz.

Arcydzieło

z **Polą Negri i Olgą Bakłanową p. t.**

PODWÓJNE ŻYCIE

OSOBY:

Paul Lukas, Pola Negri, Olga Bakłanowa, Tulis Carminati, Warner Baater, Robert Klein, Anders Randolph.

Według sztuki scenicznej **Schanzera i Bernauera**, pod tym samym tytułem. „Podwójne życie”, należy do największych sukcesów teatralnych doby ostatniej. Przepyszne dekoracje.

Nad program: Farsa, Tygodnik Polski i Zagraniczny.

Druk. **K. Rybackiego w Łowiczu.**